NASZ GDAŃSK

Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalem „PRO MEMORIA”

Nr 6 (119) czerwiec 2011

ISSN 1642-7610

Biskupia Górka wczoraj i dziś

Rada Dzielnicy Gdańsk Śródmieście działa!

Gdańszczanie na Wawelu

www.nasz.gdansk.pl
biuro@nasz.gdansk.pl

Fot. Maciej Kostun FotoQferek Gdański

Centrum Szkółkarskie

„Justyna”

JUSTYNA

Inż. JUSTYNA KALETA
80-018 Gdańsk Lipce
ul. Trakt Św. Wojciecha 291
tel. 0 (prefix) 58 309 46 41
tel./fax 0 (prefix) 58 306 65 10
tel. kom. 0 602 345 612
e-mail:biuro@ogrodyjustyny.pl
www.ogrodyjustyny.pl

OFERTA:

CENTRUM OGRODNICZE:
– szeroki asortyment artykułów ogrodniczych
– drzewka, krzewy ozdobne i owocowe
– donice, narzędzia, nawozy i podłoża do roślin

KWIACIARNIA:
– aranżacje kwiatowe i wystroje imprez okolicznościowych
– bukiety, stroiki, wieńce i wiązanki okolicznościowe

ZAKŁADANIE OGRODÓW

Kamienica Gotyk
Nocleg w Sercu Starego Gdańska

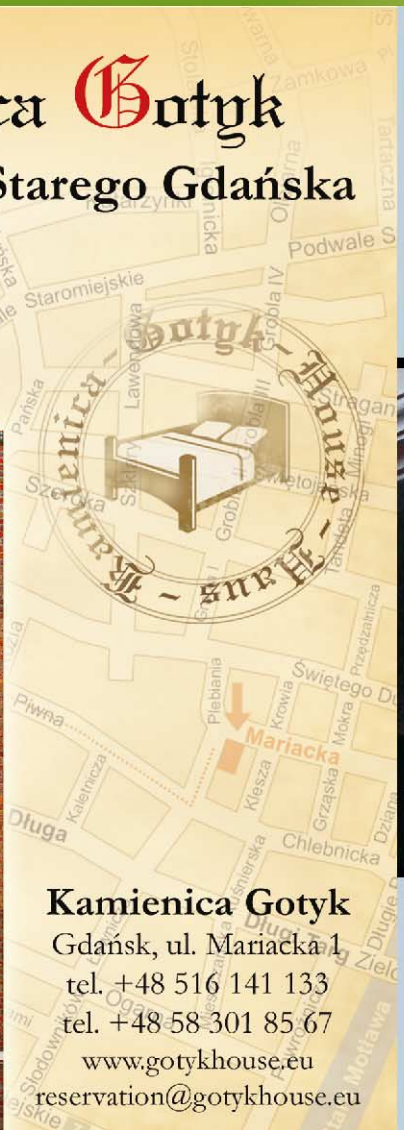

Kamienica Gotyk
Gdańsk, ul. Mariacka 1
tel. +48 516 141 133
tel. +48 58 301 85 67
www.gotykhouse.eu
reservation@gotykhouse.eu

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.
80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

RECON

Docieplenia
Renowacje

REMONTY

Parking bezpłatny w każdą sobotę!

Aby ułatwić transport z nadbudowywanym bastionem w 1644 roku powstała tu pierwsza w świecie linowa kolejka

Autentyzm zabudowy, walory rekreacyjne i widokowe predestynują Biskupią Górkę, by była chlubą miasta

Nazywamy ją Górką, ale tak na prawdę jest to odcinek strefy krawędziowej Wysoczyzny, między dwiema dolinami. W widoku z miasta wygląda jak wzgórze – stąd nazwa, zresztą bardzo stara. Spotykamy ją po raz pierwszy w 1277 r., zapisaną po łacinie w postaci „Gorka". Nie nazywano jej jeszcze Biskupią, chociaż już wtedy należała do biskupów kujawskich.

W dyplomie z 19 czerwca tegoż roku książę Mściwój II potwierdził bawiącemu w Gdańsku biskupowi Alberowi uwolnienie wszystkich jego posiadłości na terenie księstwa, wśród nich owej Górki, od opłat, danin i służb.

Gościł tu przyszły król, Anglii Henryk IV

Stanął tu drewniany dwór, w którym w czasie wizyt w Gdańsku rezydowali biskupi – z reguły sufragani. W 1356 r. wyznaczono na nowo granice biskupich posiadłości. Obok Górki, określonej jako Stara, pojawiła się Nowa Górka – na terenie dzisiejszego Starego Chełmu. Niedługo potem (w 1380 r.) biskup Zbylut wzniósł dwór tym razem murowany; cegieł dostarczył jeden z gdańskich mieszczan. Rezydencja była na tyle okazała, że w latach 1391 i 1392 mogła gościć przyszłego króla Anglii Henryka IV, w przerwach między wyprawami na Litwę.

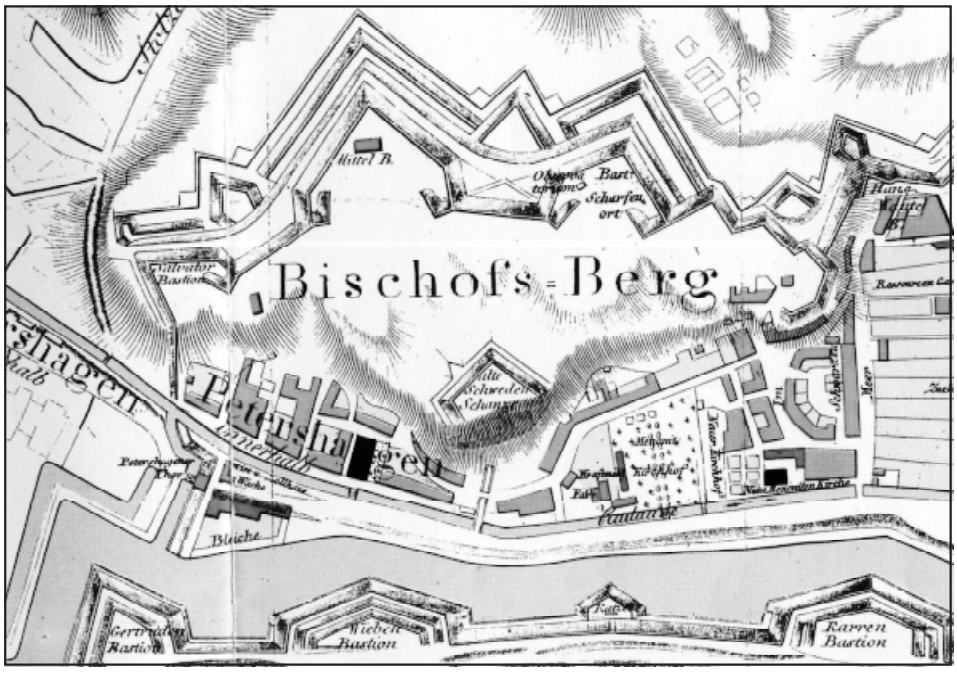

Biskupia Górka na planie z 1822 r.

Nasz GDAŃSK

Wydawca: **Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"**
80-826 Gdańsk, ul. Ogarna 64/65, tel. 58 320-24-07
www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezesi: **Waldemar Kowalski, Zbigniew Socha**
Sekretarz: **Marta Mężyk**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Dyrektor Biura: **Rufin Godlewski**
Członkowie Zarządu: dr **Bogdan Sedler, Łukasz Pellowski**
Stały dyżur: wtorek 17–18

Zespół redakcyjny:
Redaktor Naczelny – doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Redaktor Wydania – red. **Katarzyna Korczak**
Sekretarz Redakcji – **Waldemar Kowalski**
Redaktor wydania internetowego – **Barbara Jankowska**
Dystrybucja miesięcznika – **Dariusz Wróblewski, Roman Nadolny, Tadeusz Młynik**

Poglądy i artykuły autorów zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **IMA Internet Service Provider**
Skład i druk: **Wydawnictwo Gdańskie Sp. z o.o.**
tel./fax 58 301-61-42, e-mail: wgdanskie@logonet.pl

W NUMERZE:

Autentyzm zabudowy, walory rekreacyjne i widokowe predestynują Biskupią Górkę, by była chlubą miasta 3
Budujmy klimat dobrej współpracy z mieszkańcami! 6
Bezdomni szukają miejsc, gdzie się coś dzieje 9
Polak i Tatar w jednym legli grobie 10
Gdańszczanie na Wawelu 12
Wycieczka z niespodzianką 13
Policja gdańska czeka na sztandar 14
Pomorska Grafika Roku i Nagrody Artystyczne GTPS 16
10. urodziny miesięcznika „Nasz Gdańsk" 18
Nowe kierunki na Politechnice Gdańskiej 19

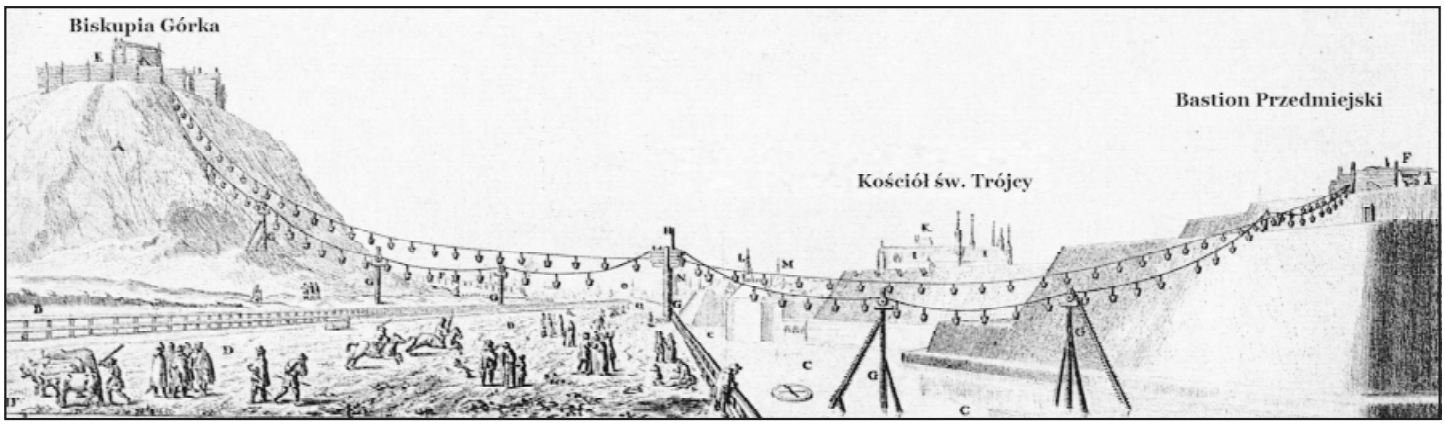

Kolejka linowa Wybego Adama

Dzięki zachowanym rachunkom wiemy, jak tutaj spędzał czas: wyprawiał uczty, urządzał turnieje i kupował dzieła sztuki na ozdobienie kaplicy w swoim angielskim pałacu.

W czasie wojen położona poza miejskimi fortyfikacjami rezydencja biskupów stanowiła zagrożenie, bo mogła dać schronienie nieprzyjacielowi. W 1414 r. wielki mistrz krzyżacki nakazał gdańszczanom rozbiórkę. Wywołało to falę procesów, które trwały ponad dwadzieścia lat i skończyły się po wypłaceniu odszkodowania i wybudowaniu na koszt gdańszczan nowego dworu, jednak nie w dawnym miejscu, tylko na Nowej Górce. Budowę poprzedziło ponowne wytyczenie granic. W zatwierdzającym je dokumencie z 1438 r. po raz pierwszy występuje nazwa mons episcopalis czyli Biskupia Górka. Na zboczu pod wzgórzem powstała wioska, licząca w 1444 r. 6 zagród. W końcu XVI w. było ich już 15. Centrum wsi znajdowało się na zakręcie dzisiejszej ul. Biskupiej, powyżej skrzyżowania z ul. Na Stoku. Obecna malownicza zabudowa pochodzi w większości z XIX w.

Ośmiu gdańszczan, w tym kat miejski Łamikark – spaleni na stosie

Wróćmy do militariów. W 1433 r. stanęli obozem na Biskupiej Górce wspomagający Jagiełłę czescy husyci. Ośmiu gdańszczan wyprawiło się pod osłoną nocy, by zniszczyć ich obóz, gdy będą zajęci przy maszynach oblężniczych, ale zostali schwytani i spaleni na stosie. Jednym z nich był miejski kat o przezwisku Łamikark. Miasto uznało ich za bohaterów. Husyci odstąpili od oblężenia i opuścili okolicę. Na odchodnym spalili klasztor w Oliwie. Równie bezskutecznie starała się wykorzystać górujące nad Gdańskiem wzniesienie w 1520 r., w czasie wojny krzyżacko-polskiej, armia niemiecka pod wodzą grafa von Eisenberga. Stąd również ostrzeliwała zbuntowane miasto w 1577 r. artyleria Stefana Batorego.

W obliczu zagrożenia ze strony Gustawa Adolfa król Zygmunt III napomniał gdańszczan, żeby umocnili wzgórza od zachodu. W odpowiedzi na to w latach 1628–1630 powstał na Biskupiej Górce tzw. Szaniec Szwedzki. Biskup kujawski zaprotestował i zażądał rozbiórki fortu, który wzniesiono na jego gruntach. Żądanie spełniono częściowo: rozebrano połowę szańca. Najazd Karola Gustawa na Polskę w roku 1655 zmusił do budowy tzw. dzieła koronowego Biskupiej Górki, ukończonego w ciągu roku, później, do roku 1688 przerabianego i modernizowanego. Zachowane w znacznej mierze do dziś, składa się z bastionów o nazwach (od południa): Zbawiciela, Pośredni, Ostroróg, dodatkowo wzmacnia je bastion Vigilance (Czujność).

Szaniec Szwedzki – reduta – koszary piechoty – siedziba Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej

Odbudowano też Szaniec Szwedzki, przekształcony później w redutę, na której w latach 1827–1832 powstały koszary piechoty – dzisiejsza siedziba Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej. Kryte schody na zboczu zapewniały połączenie z Zaroślakiem i przedpolem Starego Przedmieścia.

Z budową fortyfikacji wiązał się sławny wynalazek holenderskiego inżyniera, znanego dziś jako Adam Wiebe, Wybe lub Wijbe („y” zapisywano czasem jako „ij”). On sam podpisywał się Wybe Adam lub Adams czyli syn Adama (mennonici, do których się zaliczał, nie używali wówczas nazwisk). W Gdańsku działał, z przerwami, od roku 1616 do 1653, w którym zmarł. W 1644 r. zlecono mu podwyższenie nieistniejącego dziś bastionu Przedmiejskiego (w rejonie Urzędu Wojewódzkiego przy dzisiejszej ul. Okopowej. Aby ułatwić transport ziemi z Biskupiej Górki, połączył ją z nadbudowywanym bastionem za pomocą kolejki linowej – pierwszej w świecie na wielu podporach. Ziemię przewoziło 120 kubłów, zawieszonych na linie bez końca, ciągniętej przez chodzące w kieracie konie. Na każdym słupie siedział robotnik, który przenosił nadjeżdżające kubły przez wierzchołek na drugą stronę. Na cześć sławnej kolejki Jerzy Greflinger z Ratyzbony napisał wiersz.

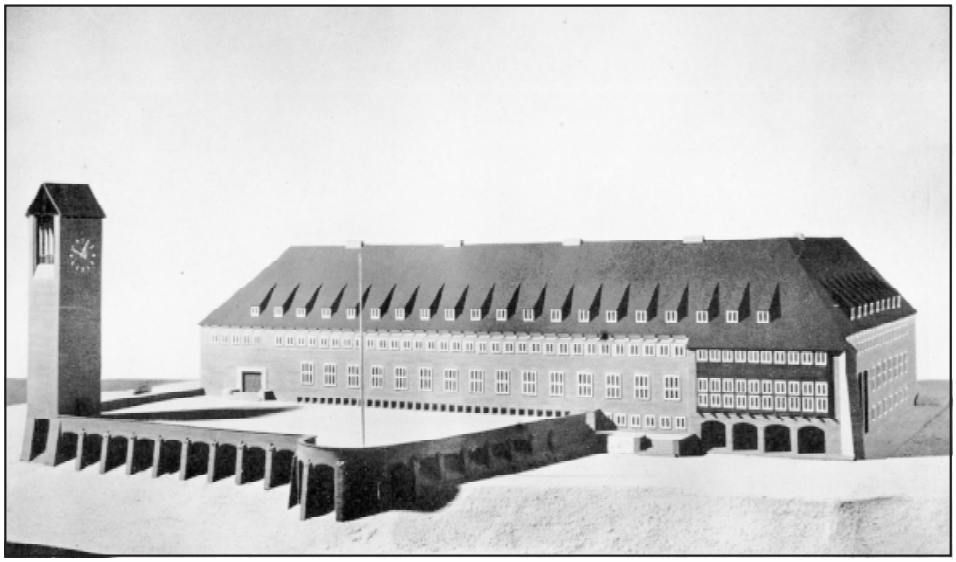

Model schroniska Pawła Benekego

Oto przekład:

„Ten tylko, kto tam był. prawdziwie powie o tym,
Jak wielkiej góry zrąb szybuje śmiałym lotem
Przez wód podwójny bieg na stromy wału szczyt.
Jeżeli pytasz mnie, kto taką sztukę zdziałał,
Wysłuchaj chętnych słów: Wyb Adam zwie się zuch.
Z Harlingen jest ów mąż, co góry wprawia w ruch.”

Świetnie wyposażone obserwatorium astronomiczne

Innym sławnym człowiekiem, związanym z Biskupią Górką, był Nataniel Mateusz Wolf (1724–1784). Urodzony w Chojnicach studiował medycynę. Przez dłuższy czas był lekarzem nadwornym księcia Adama Czartoryskiego, po czym osiadł w Tczewie, a gdy w I rozbiorze zajęligo Prusacy, przeniósł się do polskiego jeszcze Gdańska, gdzie wstąpił do sławnego Towarzystwa Przyrodniczego. Pasją Wolfa była astronomia. Z jego inicjatywy i na jego koszt powstało świetnie wyposażone obserwatorium astronomiczne na wykupionym przez Towarzystwo terenie na Biskupiej Górce. Prowadził w nim obserwacje do śmierci, przed którą utworzył fundusz na dalszą działalność. Pochowano go na bastionie Ostroróg, obok obserwatorium, które stworzył. Obserwatorium stało tu do roku 1813, w którym broniący miasta przeciwko Rosjanom gen. Rapp kazał je rozebrać. Grób, odnowiony przez Towarzystwo w 1876 r., przetrwał do ostatniej wojny. Nie wiem, czy są po nim jakieś ślady, ale warto ich poszukać i – niezależnie od wyniku – godnie upamiętnić to miejsce.

Galeria
„Mała Żabka”
Wykonujemy
Wydruki artystyczne na papierze czerpanym i postarzanym:
- życzenia na różne okazje,
- gratulacje,
- dyplomy,
- zaproszenia (ślubne, urodzinowe, komunijne i inne),
- wyznania,
- opisy imion,
- opisy znaków zodiaku,
- dzienne horoskopy urodzinowe,
- opisy herbów rodowych,
- pocztówki,
- księgi okolicznościowe,
- inne wydruki na indywidualne zamówienia.

Mieścimy się w Gdańsku
ul. Tkacka 19/20
tel. 510-170-173

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” mogą odebrać nasz miesięcznik w Galerii „MAŁA ŻABKA”

Ruchome okręty na archiwalnym zdjęciu

Nad Biskupią Górką i miastem góruje gmach schroniska młodzieżowego (obecnie koszary policji). Kamień węgielny pod obiekt hotelowy o 500 łóżkach projektu Hansa Riecherta, położono 26 lipca 1938 r. Budowa trwała 2 lata. Schronisko otrzymało imię Pawła Benekego – kapra, który w 1473 r. zdobył dla Gdańska „Sąd Ostateczny” Memlinga i ofiarował go do kościoła Mariackiego.

Na wieży zegar i 22 dzwony kuranta

Na górującej nad miastem wieży umieszczono zegar i 22 dzwony kuranta, odlane w 1939 r. przez Stocznię Gdańską. Inauguracja odbyła się 26 lipca 1940 r. Odtąd codziennie na półkolistym balkonie, na pamiątkę słynnego starcia na Morzu Północnym, ukazywały się okręty „Piotr z Gdańska” (którego kapitanem był Beneke) i „Święty Tomasz”. Kiedy się mijały, maszt „Św. Tomasza” przewracał się do tyłu. Spektaklowi towarzyszyła muzyka dzwonów. Kurant miał także klawiaturę do gry. Wojnę przetrwało 17 dzwonów W 1970 r. przeniesiono je na odbudowaną wieżę Ratusza Głównego Miasta, gdzie po dodaniu jeszcze jednego dzwonu powstał nowy kurant z elektronicznym układem sterującym i klawiaturą. Mimo chwalebnego wkładu pracy wielu ludzi instrument był daleki od doskonałości, a jego repertuar ograniczony. Od roku 2000, w którym Ratusz otrzymał nowy wspaniały karylion, dzwony z Biskupiej Górki leżą bezczynnie w magazynach muzealnych. Na wieży zachowały się części mechanizmu bitwy morskiej. Odtworzenie całego zespołu wraz z towarzyszącą muzyką dzwonów stworzyłoby wspaniałą atrakcję dla Biskupiej Górki i Gdańska. Przedtem trzeba jednak ostatecznie umocnić skarpę, zagrożoną osunięciem i stworzyć długofalowy plan odnowy całego niezwykle cennego zespołu urbanistycznego i architektonicznego. Autentyzm zabudowy, walory rekreacyjne i widokowe predestynują Biskupią Górkę, by była chlubą miasta.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Po 36 latach znów mamy Radę Dzielnicy Gdańsk Śródmieście!

Budujmy klimat dobrej współpracy z mieszkańcami

Finałem demokratycznych wyborów do 5 Rad Dzielnic z 22 Rad Osiedli w Gdańsku były wybory władz statutowych na kadencję 2011–2014. Wybrano: – Przewodniczących Rady Dzielnicy i Osiedli, Zastępców Przewodniczącego Rady Dzielnicy i Osiedli, Przewodniczących Zarządu Dzielnic i Osiedli oraz Zastępców Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy i Osiedli.

W sumie do władz statutowych w jednostkach pomocniczych Miasta Gdańska – według stanu na dzień 31 VI 2011 r. – wybrano 104 osoby.

I Sesja Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście w Nowym Ratuszu

W dniu 31 maja 2011 roku Radny Miasta Gdańsk Marek Bumblis – działając w imieniu Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska Bogdana Oleszka – zwołał obrady I Sesji Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście w Nowym Ratuszu przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku. Na Sesję przybyło 21 nowo wybranych – 8 maja 2011 r. – radnych Dzielnicy Śródmieście. Zaszczycili spotkanie swoją obecnością radni Rady Miasta Gdańska: Kazimierz Koralewski, Aleksandra Dulkiewicz, Piotr Grzelak, Adam Nieroda oraz dyrektor biura RMG Piotr Spyra. Na Sesji jako obserwatorzy obecni byli: członkowie Zarządu Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" na czele z prezesem doc. dr inż. Andrzejem Januszajtisem, pełnomocnik Prezydenta Miasta Gdańsk ds. współpracy z jednostką pomocniczą Śródmieście – Małgorzata Lewandowska oraz grupka zainteresowanych sesją gdańszczan.

Punktualnie o godz. 17.10 Radny Marek Bumblis otworzył obrady. Rotę ślubowania odczytał najmłodszy radny dzielnicy Mateusz Litwiński – niezależny, a następnie wszyscy radni dzielnicy złożyli ślubowanie. Zgodnie z porządkiem obrad powołano Komisję Skrutacyjną w składzie: Krystyna Ejsmont – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk", Anna Makilla-Puczka – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk" (przewodnicząca) i Justyna Guż – niezależna.

Sesja I Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście odbyła się w Nowym Ratuszu

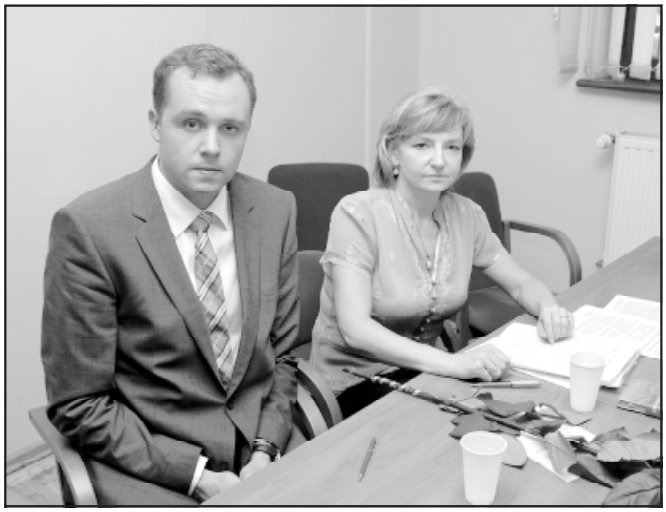

Anetta Budzińska – przewodnicząca Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście i zastępca Leszek Pochroń-Frankowski

Anetta Budzińska – przewodniczącą Rady Dzielnicy Śródmieście

Następnie przystąpiono do wyboru Przewodniczącego Rady Dzielnicy. Z sali zgłoszono troje kandydatów: 1) Stanisław Michel – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk", 2) Anetta Budzińska – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk", 3) Anna Woroniecka – Stowarzyszenie „Bliżej Centrum".

Nieoczekiwanie salę opuściła radna Anna Woroniecka. Do wyborów przystąpiło więc dwoje kandydatów. W wyniku głosowania tajnego i potwierdzonego głosowaniem jawnym, kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: 1) Stanisław Michel – 5 głosów, 2) Anetta Budzińska – 15 głosów.

Przewodniczącą Rady Dzielnicy Śródmieście została Anetta Budzińska. Radny Miasta Marek Bumblis zaprosił Przewodniczącą Anettę Budzińską do stołu prezydialnego i przekazał oficjalnie prowadzenie obrad I Sesji Rady Dzielnicy zgodnie z przyjętym porządkiem obrad. Następnie przystąpiono do wyboru Zastępcy Przewodniczącego Rady. Zgłoszono 2 kandydatury: 1) Leszek Pochroń-Frankowski – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk", 2) Anna Stawska – niezaleleżna. W tajnym głosowaniu kandydaci otrzymali następującą

Beata Matyaszczyk (z prawej) – przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Gdańsk Śródmieście i Marta Mężyk, wiceprzewodnicząca

Prezydium obrad I Sesji Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście. Od prawej: Marek Bumblis, radny Rady Miasta Gdańska, który przewodniczył pierwszej części, Anetta Budzińska, Leszek Pochroń-Frankowski oraz radni RMG: Aleksandra Dulkiewicz, Adam Nieroba i Piotr Grzelak

Obserwatorzy obrad (od lewej): Anna Kuziemska, Rufin Godlewski, Małgorzata Lewandowska (pełnomocnik prezydenta do spraw wyborów do rad dzielnic), doc. dr inż. Andrzej Januszajtis, Zbigniew Socha i Piotr Spyta (dyrektor Biura RMG)

liczbę głosów: 1) Leszek Pochroń-Frankowski – 14 głosów, 2) Anna Stawska – 5 głosów. Zastępcą Przewodniczącego Rady wybrano radnego Leszka Pochroń-Frankowskiego.

Beata Matyaszczyk – przewodniczącą Zarządu Dzielnicy Gdańsk Śródmieście

Wyjątkowy przebieg miał wybór Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy. Tutaj funkcja statutowa zawsze będzie wymagała od kandydatów wszechstronnej wiedzy o dzielnicy, zdolności organizacyjnych, energii działania i umiejętności budowy klimatu dobrej współpracy z mieszkańcami Śródmieścia i z władzami miejskimi.

– Do wyborów zgłoszono dwoje kandydatów: 1) Beata Matyjaszczyk – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk", 2) Jarosław Żurawiński – niezależny. Każdy z kandydatów miał krótkie i interesujące wystąpienie. W głosowaniu tajnym uczestniczyło 20 radnych, głosów ważnych oddano 20, w tym: na 1) Beatę Matyjaszczyk – 12 głosów, na 2) Jarosława Żurawińskiego – 8 głosów. Przewodniczącą Zarządu Dzielnicy Śródmieście została Beata Matyjaszczyk.

Wybór Zastępcy Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy wymagał przestrzegania procedury wyboru. Kandydata zgłasza na piśmie Przewodniczący Zarządu Dzielnicy. Zgłoszono Radną Martę Mężyk – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk", która w głosowaniu tajnym otrzymała 17 głosów i została wybrana na Zastępcę Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy Gdańsk Śródmieście.

W oczekiwaniu na sukces

W ten demokratyczny sposób w dniu 31 maja 2011 r. – po 36 latach! – władze Statutowe Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście zostały ponownie wybrane na kadencję 2011–2014.

Przed Radą Dzielnicy i Zarządem jest wiele pracy do wykonania. Wybrani radni mają reprezentantów o dużej sile młodości i chęci działania, ale również osoby o dużym doświadczeniu. Są to wartości bardzo pozytywne. Jednak najważniejszym zadaniem początku kadencji jest budowanie klimatu dobrej współpracy z mieszkańcami posiadającymi czynne prawo wyborcze w dzielnicy Śródmieście. Należy również od nowa nawiązać poprawną i twórczą współpracę z władzami miejskimi.

Ta droga może stać się gwarancją na sukces dla wszystkich Radnych, a szczególnie dla władz statutowych Rady Dzielnicy Śródmieście za trzy lata.

Na zakończenie pragnę Szanownym Czytelnikom przybliżyć ważne informacje o pozostałych Dzielnicach i Osiedlach działających w Gdańsku. Z uwagi na ograniczoną powierzchnie miesięcznika przedstawiamy tylko Przewodniczących.

Po obradach – wspólne zdjęcie członków Rady Dzielnicy Gdańsk Śródmieście na tle gmachu Nowego Ratusza

Władze statutowe Rad Dzielnic / Osiedli Kadencji 2011–2014

Rada Osiedla Nowy Port	Przewodniczący Rady	–	Marek SZYMAŃSKI
	Przewodniczący Zarządu	–	Łukasz HAMADYK
Rada Osiedla Letnica	Przewodniczący Rady	–	Henryk HAAK
	Przewodniczący Zarządu	–	Łukasz SŁODZINKA
Rada Osiedla Młyńska	Przewodniczący Rady	–	Krzysztof DZIENIS
	Przewodnicząca Zarządu	–	Monika STRUGAŁA
Rada Osiedla Krakowiec Górki Zachodnie	Przewodnicząca Rady	–	Irena KOSZNIK
	Przewodnicząca Zarządu	–	Halina ZDRADA
Rada Osiedla Wyspa Sobieszewska	Przewodniczący Rady	–	Jerzy PETRYCZKA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Monika LEŃSKA
Rada Osiedla Rudniki	Przewodniczący Rady	–	Bogdan ŁGUNIONEK
	Przewodnicząca Zarządu	–	Eugeniusz ERDMANN
Rada Osiedla Olszynka	Przewodnicząca Rady	–	Krystyna CHRUSZCZYŃSKA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Jadwiga KUBIK
Rada Osiedla Wzgórze Mickiewicza	Przewodniczący Rady	–	Zygmunt JURACZKO
	Przewodniczący Zarządu	–	Małgorzata PIĄTKOWSKA
Rada Osiedla Brętowo	Przewodniczący Rady	–	Kazimierz CEGŁOWSKI
	Przewodniczący Zarządu	–	Tomasz GAWŁAS
Rada Osiedla Kokoszki	Przewodniczący Rady	–	Maria WEBER
	Przewodniczący Zarządu	–	
Rada Osiedla Strzyża	Przewodniczący Rady	–	Piotr OSIECIMSKI
	Przewodniczący Zarządu	–	Andrzej WITKIEWICZ
Rada Osiedla Żabianka – Wejhera – Jelitkowo – Tysiąclecia	Przewodnicząca Rady	–	Maria CHOLEWIŃSKA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Małgorzata SZYMAŃSKA
Rada Osiedla Osowa	Przewodnicząca Rady	–	Maria BANK
	Przewodniczący Zarządu	–	Maciej PRZYBYLSKI
Rada Osiedla Brzeźno	Przewodnicząca Rady	–	Urszula BARTKOWIAK
	Przewodniczący Zarządu	–	Cezary ŚPIEWAK-DOWBÓR
Rada Osiedla Stogi	Przewodnicząca Rady	–	Magdalena WISZNIEWSKA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Anna KRAWCZYŃSKA
Rada Osiedla Przeróbka	Przewodnicząca Rady	–	Elżbieta ŻMIJEWSKA
	Przewodniczący Zarządu	–	Sławomir SIERADZKI
Rada Osiedla Orunia – Św. Wojciech – Lipce	Przewodniczący Rady	–	Justyna THIELMANN
	Przewodnicząca Zarządu	–	Agnieszka BARTKÓW
Rada Osiedla Śródmieście	Przewodnicząca Rady	–	Anetta BUDZINSKA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Beata MATYJASZCZYK
Rada Osiedla Jasień	Przewodnicząca Rady	–	Marzena MIELNICZEK-DREZNER
	Przewodnicząca Zarządu	–	Teresa RAKOCZY
Rada Osiedla Ujeścisko – Łostowice	Przewodnicząca Rady	–	Bożena KUSINA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Krystyna DOMINICZAK
Rada Osiedla Chełm	Przewodniczący Rady	–	Tomasz SŁAWNIKOWSKI
	Przewodniczący Zarządu	–	Marian MENCZYKOWSKI
Rada Osiedla Siedlce	Przewodniczący Rady	–	Karol NAWROCKI
	Przewodniczący Zarządu	–	Jędrzej WŁODARCZYK
Rada Osiedla Piecki Migowo	Przewodniczący Rady	–	Piotr WYSOCKI
	Przewodniczący Zarządu	–	Florian WOJCIECHOWSKI
Rada Osiedla Wrzeszcz Górny	Przewodniczący Rady	–	Arkadiusz KOWALINA
	Przewodnicząca Zarządu	–	Lidia MAKOWSKA
Rada Osiedla Wrzeszcz Dolny	Przewodniczący Rady	–	Piotr DWOJACKI
	Przewodnicząca Zarządu	–	Ewa LIEDER
Rada Osiedla Oliwa	Przewodniczący Rady	–	Andrzej OSIPÓW
	Przewodniczący Zarządu	–	Tomasz STRUG
Rada Osiedla VII Dwór	Przewodniczący Rady	–	Tomasz ZAJKOWSKI
	Przewodnicząca Zarządu	–	Beata ŁOPATNIUK

W imieniu Zarządu i Członków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” wszystkim władzom statutowym jednostek pomocniczych Rad Dzielnic i Osiedli życzymy wytrwałości i sukcesów w tworzeniu nowych pozytywnych wartości dla Gdańska.

Tekst Rufin Godlewski
Zdjęcia Szymon Paszko

SPROSTOWANIE

Mateusz Litwiński – radny niezależny

W majowym numerze miesięcznika „Nasz Gdańsk” na stronie 6 pisząc o Mateuszu Litwińskim jako nowo wybranym radnym Dzielnicy Gdańsk Śródmieście mylnie napisaliśmy, że jest on członkiem Stowarzyszenia „Bliżej Centrum”. Uprzejmie informujemy, że Mateusz Litwiński startował w wyborach i wygrał jako kandydat niezależny.

Zainteresowanego i Czytelników przepraszamy.

Redakcja

Po III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Gdańskie domy i ulice"

Bezdomni szukają miejsc, gdzie się coś dzieje

W Polsce bezdomność postrzegana jest jako problem społeczny, a nie jako problem mieszkaniowy. Właśnie pod względem społecznym, bezdomność po uzależnieniach i bezrobociu, klasyfikuje się na trzecim miejscu. W naszym kraju – jak się szacuje – aż 45 procent mieszkańców żyje w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych. Według danych GUS obejmuje to około 6,5 mln Polaków.

W Polsce nie obowiązuje prawo do mieszkania, bo jak dotychczas, nie ratyfikowaliśmy Europejskiej Karty Społecznej (paragraf 33). Nie ma też w Polsce mieszkalnictwa społecznego. Tylko 7,9 procent mieszkań w Polsce to mieszkania komunalne, z tego 5 procent to mieszkania socjalne.

W Polsce 17 procent stanowią mieszkania spółdzielcze. W innych krajach europejskich, jak np. Danii, Holandii, Niemczech czy Szkocji, po około 30 procent mieszkań, to mieszkania społeczne przeznaczone pod wynajem.

W Gdańsku w najbliższych latach liczba mieszkań komunalnych ma spaść do 13 tysięcy lokali. Głównym tego powodem jest sprzedaż tych mieszkań w ręce prywatne. To z kolei sprzyja wzrostowi cen mieszkań deweloperskich.

W Gdańsku w latach 2008–2009 był realizowany program „Lokal za grunt", w wyniku czego pozyskano ok. 200 mieszkań komunalnych. Ale jak wynika z aktualnych danych, liczba tych mieszkań w 2010 roku spadła o połowę.

W ocenie socjologa **Piotra Olecha** z Pomorskiego Forum Wychodzenia z Bezdomności, w naszym mieście 1400 osób oczekuje obecnie na mieszkanie socjalne, a takich mieszkań miasto ma do dyspozycji tylko około 600. Z uwagi na fakt, że zadłużenie mieszkań komunalnych w Gdańsku jest bardzo duże, bo wynosi aż 120 mln złotych, wiele z tych mieszkań prywatyzuje się – do 2000 mieszkań rocznie. Dzięki temu do budżetu miasta w 2009 roku wpłynęło ok. 80 mln złotych, a w 2010 – 30 mln złotych.

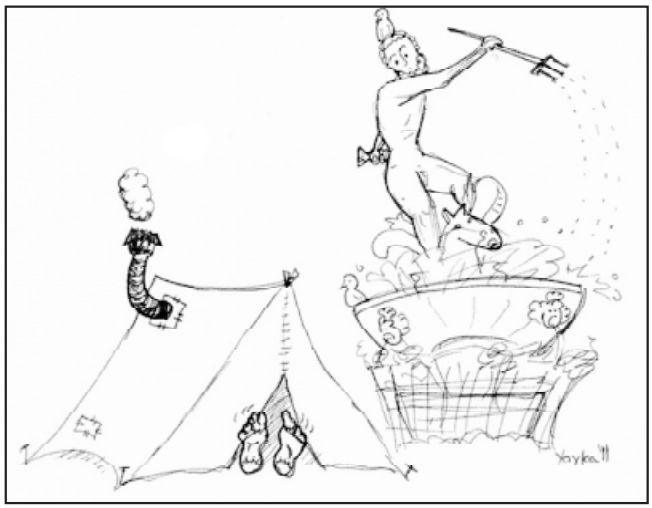

108 osób mieszka na ulicy

Co jest bardzo niepokojące, że aż 2 tys. osób czeka na wyroki eksmisyjne. A organizacje społeczne, typu MOPS, nie mają wystarczającej orientacji o istniejących zagrożeniach bezdomności. Dane dotyczące bezdomności publikowane przez UM w Gdańsku nie są pełne.

Według badań przeprowadzonych przez socjologa dr. **Macieja Dębskiego** z Uniwersytetu Gdańskiego, aż 700 osób w Gdańsku jest bezdomnych. Mieszkają oni w różnych nieraz ciekawych miejscach. Niektóre z tych osób będą żyły na marginesie społecznym, bez względu na podejmowane wobec nich działania.

Skalę bezdomności bada się w Gdańsku co 2 lata, począwszy od 2001 roku. Problem ten obejmuje głównie mężczyzn, a powodem są rozwody i podziały majątków. Wielu bezdomnych na miejsce swego bytowania wybiera ulice, bo wiele się na nich dzieje. W 2009 roku było 108 ulicznych bezdomnych, mieszkających np. w altankach na ogródkach działkowych.

Według danych GUS w Polsce jest 9700 osób, które mieszkają na ulicy. U takich ludzi – co zastanawiające – jest większa wartość przynależności społecznej. Ulice, mimo wielu zagrożeń, wychowują ich, dają jakieś poczucie wartości. Bezdomni utożsamiają się z miejscami, w których żyją.

W Gdańsku, jak wynika z badań, aż 70 dzieci w wieku do 18 lat jest bezdomnych. Wiele z nich rodzi się już w bezdomności. Jak twierdzi dr Maciej Dębski bezdomnych nie należy karmić i nie należy dawać im pieniędzy. Trzeba natomiast udzielić im informacji, gdzie znajdują się placówki dla osób bezdomnych.

O tych problemach mówiono podczas III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Gdańskie Domy i Ulice", zorganizowany przez Urząd Miasta Gdańska i Uniwersytet Gdański.

TEKST: **WŁODZIMIERZ AMERSKI**
RYSUNKI: **SANDRA BIEŃKOWSKA**

*„Razem z „Miszką Tatarem" walczył i poległ partyzant AK z oddziału „Korsarz" Józef Kudełka „Czarny"**

Polak i Tatar w jednym legli grobie

1 czerwca 1943 r. Józefów koło Biłgoraju jest otoczony przez wojsko niemieckie. Trwa brutalna ekspedycja karna. Mieszkańcy są wyrzucani z domów i kolbami karabinów pędzeni w kierunku rynku. W odwecie za akcje partyzanckie miejscowość ma zostać spacyfikowana, a zamieszkali w niej ludzie wymordowani. Wydaje się, że nic i nikt nie uratuje już bezbronnych ofiar.

Pomoc przychodzi w porę. Z odsieczą idą będący w pobliżu partyzanci. Wśród nich jest oddział „Miszki Tatara". Rozpoczyna się walka. Niemcy zaczynają ponosić coraz większe straty. Po wielogodzinnej walce wycofują się. Ludność jest uratowana.

Niestety ofiarność i bohaterstwo partyzantów zostają okupione stratami. W trakcie walki giną „Miszka Tatar" – krymski Tatar i Józef Kudełka „Czarny" – Polak, rodowity mieszkaniec ziemi, za którą oddał swe życie. Kolejny już raz w ponad 600 letniej historii Polaków i Tatarów ich bohaterowie giną razem.

Gdańską delegację przyjął w swoim biurze burmistrz Józefowa Roman Dziura (drugi od prawej)

Polsko-tatarski bohater

Umer Adamanow (pseudonim „Miszka Tatar") urodził się w 1916 r. we wsi Aj-Wasil niedaleko Jałty. W 1939 roku został powołany do armii radzieckiej. Ranny we wrześniu 1941 r. dostał się do niewoli. Trafił do obozu jenieckiego w Częstochowie. W styczniu 1942 dokonał ucieczki i przedarł się w okolice Józefowa, gdzie dzięki pomocy okolicznej ludności udało mu się utworzyć własny oddział partyzancki złożony ze zbiegłych z niewoli radzieckich jeńców wojennych. Zorganizował szereg akcji dywersyjnych. Do jednej z głośniejszych należało zniszczenie pociągu z niemieckim sprzętem wojskowym, 12 czołgów i 2 samolotów.

Zginął mając zaledwie 27 lat. Jak to przy wielu bohaterach bywa i on zabrał ze sobą do grobu pewne tajemnice. Najwięcej kontrowersji budzą same okoliczności jego śmierci. Jedni dowodzą, że zgubiła go brawura. Inni, że trafiła go kula snajpera. Nie brakuje jednak i takich, którzy dowodzą, że zabiła go, wystrzelona w tył jego głowy podstępna i zdradziecka kula

Hołd poległym złożyła delegacja ukraińska

Aisza Szabanowicz z Gdańska przy Pomniku „Miszki Tatara"

Modlitwę za zmarłych odmówił Imam Mirzagalib Radża Baliev w asyście Jerzego Szahuniewicza

Na miejsce uroczystości przybyły liczne delegacje młodzieży z okolicznych szkół

sowieckiego politruka. Motywów dla tej ostatniej wersji jest kilka.

Tajemniczych wątków jest więcej. Istotnym pozostaje, że stał się bohaterem nie tylko lokalnej polskiej ludności. Jego postać zyskała uznanie wśród narodu ukraińskiego, a przede wszystkim krymskich Tatarów. Nie dziwi zatem, że o jego czynach powstało sporo wielojęzycznych publikacji, ukazały się również wydania książkowe.

W 95. rocznicę urodzin i 68. rocznicę śmierci

Mimo upływu lat pamięć o poległych partyzantach pozostała. Niedaleko za Józefowem, na polu przy drodze do nieczynnych już dzisiaj kamieniołomów stoi pomnik. Tutaj przed laty zginął „Miszka Tatar", tutaj też 1 czerwca br. zebrali się, by oddać mu hołd mieszkańcy, kombatanci, przedstawiciele Rady Najwyższej Autonomicznej Republiki Krymu, a także Ambasady Ukrainy. Przybyli również przedstawiciele władz Zamościa i Powiatu Biłgorajskiego. Wśród zaproszonych gości była także pięcioosobowa delegacja Narodowego Centrum Kultury Tatarów RP im. Leona Mirzy Kryczyńskiego z siedzibą w Gdańsku.

Witający zebranych burmistrz Józefowa Roman Dziura w treści swojego okolicznościowego przemówienia powrócił do minionych wydarzeń i przypomniał sylwetkę, a także zasługi „Miszki Tatara". Szczególnie dla licznie zebranej młodzieży wymowne musiały być jego słowa: „gdyby nie „Miszka Tatar" i inni partyzanci, to dzisiaj wielu z nas by tutaj nie było". Modlitwę za zmarłych odmówił przybyły z gdańską delegacją muzułmański duchowny – Imam Mirzagalib Radża Baliev (dyrektor powstającej w Gdańsku szkoły koranicznej). Przed pomnikiem złożono wieńce i kwiaty.

Dalsza część zaplanowanych na ten dzień uroczystości miała już miejsce w Józefowie. Dała okazję do poznania bogatego dorobku kulturowego Tatarów z Krymu. Za niezwykle udany należy uznać entuzjastycznie przyjęty przez widownię koncert Krymsko-Tatarskiego Akademickiego Teatru Pieśni i Tańca. Występ zespołu przeplatały pieśni w wykonaniu sław krymskiej sceny operowej.

Gdańskie echa

W trakcie licznych spotkań towarzyszących uroczystościom powracano również do ubiegłorocznego odsłonięcia Pomnika Tatara RP w Parku Oruńskim w Gdańsku. Chwalono pomnik i organizację uroczystości. Wyrazy uznania kierowano do odsłaniającego pomnik Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i gościnności władz Gdańska. W trakcie rozmów padła deklaracja ponownych odwiedzin Gdańska przez przedstawicieli najwyższych władz Krymu. Nie wykluczono też, że wizyta nastąpi jeszcze w tym roku w okresie letnim.

Tekst i zdjęcia Waldemar Kowalski

* Fragment epitafium z Pomnika „Miszki Tatara" w Józefowie.

Przerwy w uroczystościach były okazją do spotkań delagatów z Polski, z Krymu i z Ukrainy

Zaprezentowano dorobek kultury Tatarów z Krymu

W 90. rocznicę ogólnonarodowej akcji ratowania zamku

Gdańszczanie dla Wawelu

Każdy, kto wchodzi na Wzgórze Wawelskie głównym traktem, czyli przez Bramę Herbową, mija długi mur oporowy z czerwonej cegły usiany regularnie rozmieszczonymi tabliczkami z jasnego piaskowca. Są one pamiątką rozpoczętej 90 lat temu ogólnonarodowej akcji ratowania zamku – symbolu naszej państwowości.

Uważny wędrowiec niewątpliwie dostrzeże pośród 735 płytek znajomą nazwę miasta…

Adolf Szyszko-Bohusz o pomoc poprosił Polaków

W 1920 r. Kierownictwo Odnowienia Wawelu, prowadzące gruntowną renowację zdewastowanych przez austriackich zaborców królewskich komnat, stanęło wobec poważnego dylematu. Skarb państwa, prowadzącego wojnę z Rosją bolszewicką, odmówił dalszego subsydiowania prac konserwatorskich do czasu, aż stan finansów publicznych poprawi się. W opinii stojącego na czele Kierownictwa wybitnego znawcy przedmiotu prof. Adolfa Szyszki-Bohusza, zaprzestanie robót nie wchodziło w grę. Przerwanie realizacji programu restauracji zamku groziło zaprzepaszczeniem efektów osiągniętych w toku wieloletnich starań. Ażeby temu zaradzić Szyszko-Bohusz wymyślił, by o pomoc poprosić Polaków.

W jednej z pierwszych odezw wyjaśniających cel zbiórki napisał: „*Roboty na Wawelu nie należą rzeczywiście do konieczności państwowej. Wobec innych pilniejszych prac są one luksusem – nie trzeba jednak zapominać, że istnieją takie roboty, których wykonania domaga się od nas honor Polski. Prace, które bez przerwy trwały pod rządem zaborczym i w najgorszych chwilach wojny światowej, w wolnej Polsce przerwane być nie mogą, a postarać się o to powinno samo społeczeństwo*”.

Pieniędzy wystarczyło z nawiązką

Gromadzenie dobrowolnych datków rozpoczęto w 1921 r. Zgodnie z pomysłem szefa Kierownictwa polegało to na rozprowadzaniu cegiełek – cena każdej równała się kosztowi jednej dniówki fachowców, zaangażowanych przy rewaloryzacji zabudowań historycznego wzgórza. Rezultat apelu przeszedł najśmielsze oczekiwania: w najtrudniejszym dla budżetu KOW 1921 roku rodacy opłacili 1.661 takich dniówek, w 1922 – 2.4098, natomiast w 1923 – 1.902. Pieniędzy wystarczyło więc z nawiązką. Zrealizowano w pełni kosztowny program odnowy kamieniarskiej i murarskiej wschodniej fasady zamku wraz z Kurzą Stopką, Pawilonem Gotyckim i Basztą Sandomierską (Lubranką), a ponadto udostępniono wykopaliska romańskie, uporządkowano północne stoki wzgórza oraz rozpoczęto restaurację wnętrz.

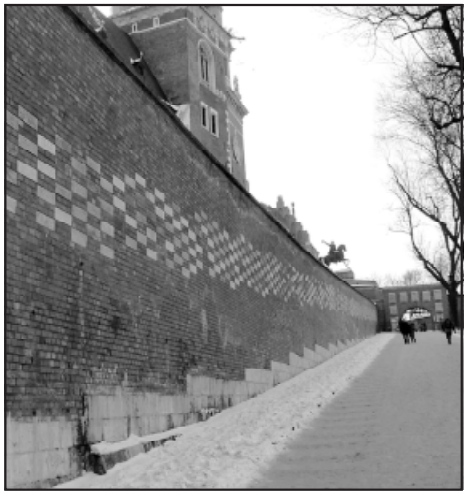

Sytuacja była opanowana, tym bardziej, że po zakończeniu wojny i ustabilizowaniu waluty (co związane było z reformą autorstwa ministra Władysława Grabskiego) państwo z powrotem wzięło na siebie ciężar finansowania rewaloryzacji Wawelu. Mimo to cegiełki wykupywano aż do 1936 r. Ogółem darczyńcy opłacili 6.330 dniówek – zaangażowanie to oszacowano na 60 tys. dolarów.

Akcja miała charakter honorowy – jedyną nagrodą dla dobroczyńców miało być umieszczenie w mutrze oporowym, nazwanym „cegiełkowym”, tabliczek z piaskowca szydłowieckiego z wykutymi inskrypcjami, jakie umieszczali oni na przekazach. Niestety, ze względów zarówno finansowych (koszty zakupu surowca oraz jego obróbki) jak i technicznych (brak miejsca) na ceglanym tle pojawiło się jedynie 735 takich bloczków. Wśród nich nie zabrakło inskrypcji o gdańskiej proweniencji.

Pracownicy Urzędu Ekspedycji Pocztowej w Gdańsku i płk. Jacques de Reynier i in.

Jednymi z pierwszych ofiarodawców byli Pracownicy Urzędu Ekspedycji Pocztowej w Gdańsku (dar nr 246) – poświęcona im tabliczka widnieje zresztą na murze cegiełkowym. Dowodem, że akcja Szyszki-Bohusza odbiła się szerokim echem, a idea ratowania panteonu polskiej państwowości zyskała uznanie obcokrajowców, jest cegiełka nr 5781, ufundowana w 1923 r. przez szwajcarskiego pułkownika Jacquesa de Reyniera. Pułkownik ten od marca 1921 do kwietnia 1925 r. stał na czele Rady Portu i Dróg Wodnych Wolnego Miasta Gdańska.

W starannie prowadzonym rejestrze donatorów widnieją jednak jeszcze dalsze ślady ofiarności gdańszczan: zapisano tam wpłatę oficerów i żołnierzy Oddziału Kierownictwa Transportów Wojskowych (pod numerem 1667), Kooperatywy Oficerskiej (1672), Urszuli i Bronisława Sydów (1691), pracowników Wydziału Ruchu Dyrekcji Kolei (1695), uczestników wycieczki z Pomorza i Gdańska Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce (3102), Bronisława Łozińskiego z rodziną (3133; ten i wszystkie poprzednie datki wniesiono w 1922 r.), członków koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców (4430) i Wacłowostwa Wersów (4521; dwie ostatnie donacje z 1923).

Ogółem więc gdańszczanie – jeśli za gdańszczanina liczyć również płk. de Reynier – wzbogacili konto Kierownictwa Odnowienia Wawelu aż 10 wpłatami. To naprawdę niemało!

TEKST I ZDJĘCIA WALDEMAR BAŁDA

Młodzież z Siemyśla w Trójmieście

Wycieczka z niespodzianką

Na Pomorzu już na dobre rozpoczął się sezon turystyczny. Do Trójmiasta zjeżdżają wycieczki z całej Polski. Niektóre z wycieczek szkolnych są dotowane przez Fundusze Unijne. Jest sobota 14 maja 2011 r. Będziemy towarzyszyć wycieczce młodzieży z Zespołu Szkół w Siemyślu, leżącym blisko Kołobrzegu.

Kierownikiem wycieczki jest Pani Dobromiła Andrzejak, a organizatorem i pilotem Pani Katarzyna Sochala.

Zachwyty i wątpliwości

Trzydniowa wycieczka do Malborka, na Hel i do Trójmiasta jest nagrodą dla uczniów biorących udział w programie „Świat bliżej nas" realizowanym przez szkołę ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Młodzież spotykała się z przewodnikiem na Długich Ogrodach skąd udała się do Głównego Miasta. Z Zielonego Mostu otwiera się wspaniały widok na Motławę i Długie Pobrzeże. Przewodnik opowiada o Krowiej Bramie, Krowim Moście, Wyspie Spichrzów i skrzypku Umbachu. Młodzież pyta, dlaczego na Wyspie Spichrzów jest brzydki niezabudowany plac ze sterczącymi ruinami. Przewodnik wyjaśnia, że jest to najatrakcyjniejszy finansowo teren w mieście, gdzie inwestorowi bardziej opłaca się handlować gruntem, niż odbudowywać zrujnowane spichlerze. Jeszcze parę słów o Zielonej Bramie, w której gościła Maria Ludwika Gonzaga i wycieczka już idzie w kierunku Żurawia, który budzi niekłamany zachwyt. Stąd już krok do przepięknej ulicy Mariackiej, zwanej też ulicą zakochanych. Tutaj przewodnik opowiada o romantycznej historii Kopernika i Anny Schilling. Po chwili wycieczka zatrzymuje się przy Fontannie Czterech Kwartałów z czterema wspaniałymi lwami, które symbolizują nie tylko 4 dzielnice Głównego Miasta, ale w sposób wyraźny również cztery pory roku.

Zachwyca kolorowa i bogato dekorowana fasada Kaplicy Królewskiej, a tuż za nią piętrzące się mury gdańskiego giganta – kościoła mariackiego. Udajemy się w kierunku wspaniałej Wielkiej Zbrojowni, która budzi oczywisty zachwyt swoją finezyjną dekoracją i bogatymi złoceniami. Jednak budynek po jej południowej stronie, to już jest porażka. Młodzież zdumiona pyta przewodnika, dlaczego tak szkaradny budynek postawiono obok pięknej Zbrojowni. Dla kontrastu – odpowiada krótko, z lekkim zakłopotaniem, przewodnik.

Neptun zawsze na topie

Bystre oczy widzą brak trójzęba i szukają Baltic Areny

Dochodzimy do ul. Długiej, mijamy Złota Bramę i wchodzimy na dziedziniec Przedbramia. Tutaj jest okazja do barwnych opowieści o walkach u murów miasta, o torturach w katowni, warunkach pobytu w wieży więziennej i egzekucjach na Targu Węglowym i przed Dworem Artusa. Jeszcze parę słów o Bramie Wyżynnej, której wschodnia fasada już błyszczy w słońcu pięknymi złoceniami. Bramą Złotą wycieczka wkracza ponownie na ul. Długą zwaną Drogą Królewską. Tutaj spostrzegawcza młodzież zauważa niezwykłą numerację kamienic, która biegnie nie z lewej w prawą, lecz po żydowsku z prawej w lewą stronę. Trudno wytłumaczyć skąd ta tradycja się wzięła. Na Drodze Królewskiej w godzinach wycieczkowego szczytu, pięknie oświetlona słońcem jest zawsze północna strona ulicy. Szkoda, że kamienice Uphagena, Ferberów i Czirenbergów najczęściej pozostają w cieniu.

Ratusz Głównomiejski też stracił nieco blasku, albowiem od dwóch lat brakuje na szczycie wieży złoconej figury króla Zygmunta II Augusta. Obecnie na dodatek iglica ratusza obudowana jest brzydkimi rusztowaniami, a wierzchołek iglicy zdjęty dla przeprowadzenia konserwacji.

Wycieczka dociera do fontanny Neptuna i słucha opowieści przewodnika o wizytach królewskich w królewskich kamieniczkach, o ogromnym piecu w Dworze Artusa, o panience wychylającej się z okienka oraz o bitwach i wydarzeniach historycznych uwiecznionych na reliefach złotej kamieniczki. Po chwili podchodzimy do miejsca skąd widać trzech Neptunów, a jak się dobrze wytęży wzrok, to nawet i pięciu. Efekt osłabia jedynie brakujący trójząb u Neptuna z ul. Chlebnickiej. Nagle ktoś z młodzieży pyta o Baltic Arenę. Jest ona wprawdzie nie po drodze, ale wystarczy wejść na wieżę kościoła mariackiego, aby ten stadion z daleka zobaczyć. W Bazylice Mariackiej najwięcej uwagi poświęca się

wielkim organom, zegarowi astronomicznemu Hansa Duringera, ołtarzowi głównemu, Pięknej Madonnie, Piecie i kopii dzieła Hansa Malinga Sąd Ostateczny.

Spotkaliśmy premiera Donalda Tuska z wnukiem

Dojeżdżamy do ogrodu zoologicznego w Oliwie. Tak się ciekawie złożyło, że zoo oliwskie w tym dniu przyszedł pokazać swojemu wnukowi premier Donald Tusk. Spotkała nas zatem jeszcze jedna miła niespodzianka tego dnia. Chwila przyjaznej rozmowy przewodnika z premierem poskutkowała zgodą premiera na wspólne zdjęcie z dziećmi z Siemyśla. Taki dzień się zdarza raz. Jeszcze krótka rozmowa premiera z dziećmi, który okazał się miłym, sympatycznym człowiekiem, znakomicie nawiązującym kontakt z młodzieżą. Nie chcieliśmy jednak dłużej przeszkadzać premierowi w jego prywatnej wyprawie do zoo i po serdecznym pożegnaniu dokończyliśmy zwiedzania zoo, a zostały jeszcze żenetki, liski pustynne, jeżozwierz i drapieżniki.

Wieczorem w katedrze oliwskiej zastaliśmy organistę, który przegrywał sobie utwory. Gdy usłyszał, że do katedry weszła wycieczka, wychylił się zza klawiatury, pomachał przyjaźnie rękami i zagrał nam kilka wspaniałych utworów. Kiedy się zwiedza katedrę oliwską nie sposób pominąć pięknego parku oliwskiego z jego wspaniałymi okazami przyrodniczymi: cudownie kwitnącymi magnoliami, wspaniałym grójecznikiem japońskim, ogromnymi kasztanowcami białymi i setką innych wspaniałości.

Premier z młodzieżą

Tekst: Dariusz Wróblewski.
Foto: Dobromiła Andrzejak

Konto otwarte – liczy się każdy społeczny grosz

Policja gdańska czeka na sztandar

Wiek za wiekiem mija, a mundur niezłomnie szuka sztandaru. Zatknięty na drzewcu przez lata w chwilach walki chwalebnej niósł myśli i czyny. W polach bitew, w murach miast bronionych i zdobywanych niezłomnie w wirze zdarzeń swym łopotem serca do poświęceń zagrzewał. Ustał czas wojen, lecz i w chwilach pokoju sztandar równie ważny dla munduru pozostaje.

Żołnierze, policjanci i funkcjonariusze każdej służby mundurowej za honor swój uznają posiadanie sztandaru. Do tych najcenniejszych zalicza się te ufundowane przez społeczeństwo. Tak też ma być w przypadku sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. Powstały Komitet skupił w sobie przedstawicieli różnych środowisk, a i ciągle się rozrasta.

Koszty wykonania sztandaru przyjął na siebie Urząd Miasta w Gdańsku i Rada Miasta Gdańska. Społeczny Komitet Organizacyjny Nadania Sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku przyjął na siebie ciężar właściwej oprawy tak doniosłej chwili, jaką jest nadanie sztandaru. W przyjętym programie jest m.in. uroczysta Msza Ś więta, wystawa, sesja popularnonaukowa i okolicznościowa publikacja naukowa.

Wyzwanie wymaga zebrania znacznych kwot pieniędzy. W dalszym ciągu aktualny pozostaje apel Komitetu o dobrowolne datki na cele Komitetu. Przypominamy zatem jeszcze raz numer konta, na jaki można dokonywać wpłat.

Nordea Bank Polska S.A.
Oddział Gdańsk III – pod nazwą
Społeczny Komitet Organizacyjny
Nadania Sztandaru dla Komendy
Miejskiej Policji w Gdańsku.
Nr konta:
70 1440 1345 0000 0000 1278 5798

Czasu pozostało niewiele. Uroczystość nadania sztandaru została zaplanowano na dzień 15 lipca br. Mimo intensywnych działań przed Komitetem jeszcze wiele pracy. W jego aktualnym składzie znajdują się:

- doc. dr inż. Andrzej Januszajtis – Honorowyx Obywatel Miasta Gdańska, Prezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”,
- dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG – Naczelnik OBEP IPN w Gdańsku,
- prof. zw. dr hab. Andrzej Gąsiorowski – Uniwersytet Gdański,
- prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski – Uniwersytet Gdański,
- dr hab. Bogdan Chrzanowski, prof. UG – Uniwersytet Gdański,

– dr hab. Piotr Semków, prof. AMW – Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni,
– Piotr Wierzbicki – Dyrektor Archiwum Państwowego w Gdańsku,
– dr Katarzyna Kubicka – Archiwum Państwowe w Gdańsku,
– dr Lidia Potykanowicz – Suda – Archiwum Państwowe w Gdańsku,
– Joanna Bławat Obin – Archiwum Państwowe w Gdańsku,
– dr Janusz Marszalec – Z-ca Dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku,
– Marcin Westphal – Muzeum II Wojny Światowej Gdańsku,
– Krzysztof Filip – OBEP IPN O/Gdańsku,
– mjr Andrzej Haniecki – Wojewódzki Sztab Wojskowy w Gdańsku,
– Małgorzata Perzyna – Dyrektor Gimnazjum Nr 2 w Gdańsku,
– Ks. Prałat Bogusław Głodowski – Kapelan Wojewódzki Policji,
– Ks. Kanonik Piotr Żynda – Proboszcz Parafii p.w. Chrystusa Króla w Gdańsku,
– Jakub Szadaj – Przewodniczący Niezależnej Gminy Wyznania Mojżeszowego w RP z siedzibą w Gdańsku,
– Jerzy Szahuniewicz – Prezes Narodowego Centrum Kultury Tatarów RP w Gdańsku,
– Małgorzata Lewandowska – Urząd Miejski w Gdańsku,
– Dorota Abramowicz – Polska Dziennik Bałtycki,
– Ryszard Januszewski – Dyrektor BIGB „Baltica”,

Przedstawiciele Komitetu odwiedzili ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia by omówić oprawę liturgiczną uroczystości

– Waldemar Kowalski – Wiceprezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”,
– Zbigniew Socha – Wiceprezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”,
– Rufin Godlewski – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk”,
– Czesław Skonka – Prezes Stow. Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego”,
– mgr inż. Stanisław Madaliński – Stow. Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego”,
– insp. Jacek Ślusarczyk – emerytowany policjant,
– podinsp. Janusz Skosolas – KWP Gdańsk,
– podinsp. Krystian Wojciechowski – KWP Gdańsk,
– Wacław Ziomek – Przewodniczący Koła Emerytów KMP w Gdańsku,
– mł. insp. Zbigniew Pakuła – Komendant Miejski Policji w Gdańsku,
– nadkom. Waldemar Szulc – I Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Gdańsku,
– podinsp. Dariusz Krasula – Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Gdańsku,
– podinsp. Ryszard Segin – Naczelnik Wydziału Prewencji KMP w Gdańsku,
– st. asp. Zbigniew Korytnicki – Z-ca Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KMP,
– podkom. Magdalena Michalewska – Rzecznik KMP w Gdańsku,
– asp. sztab. Aleksandra Filipiak Przewodnicząca NSZZ Policjantów.

Kilkoro członków Komitetu po spotkaniu 30 maja przed gmachem Komenty Miejskiej Policji w Gdańsku

Przypomnijmy jeszcze, że Honorowy Patronat nad uroczystością sprawują Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz i przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek. Patronat medialny przyjęło Radio Gdańsk, Polska Dziennik Bałtycki i portal Trojmiasto.pl

Tekst i zdjęcia
Waldemar Kowalski

Pomorska Grafika Roku i Nagrody Artystyczne GTPS

Nagrody Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki na trwałe wpisały się już do kalendarza gdańskich wydarzeń artystycznych. Podczas ich wręczania galeria „PUNKT" wypełnia się osobami dla których kultura i sztuka odgrywa istotne znaczenie. Nie jest to jednak miejsce hołubione przez pseudoartystycznych szpanerów nazywanych obecnie celebrytami.

Zarówno przybyłych licznie gości, jak i laureatów konkursu Pomorska Grafika Roku 2010, a także Nagród Artystycznych GTPS za 2010 rok powitał, jak zwykle, prezes GTPS, **Ryszard Kul**.

Grand Prix dla Cezarego Paszkowskiego

Obie wyżej wymienione nagrody są ze sobą, tradycyjnie już, związane, gdyż laureaci Nagród Artystycznych otrzymują je w formie zwycięskiej grafiki. Jury pod przewodnictwem prof. UMK dr hab. **Waldemara Woźniaka** przyznało pierwsze miejsce w 40. edycji konkursu **Pomorska Grafika Roku 2010** pracy „Chmura" wykonanej w technice digital print (druku cyfrowego) przez profesora **Cezarego Paszkowskiego**. Drugie miejsce zajął linoryt „Twarz" autorstwa **Adama Sikorskiego**. Trzecie miejsce przypadło wykonanej w technice akwatinta pracy „Sen" **Agnieszki Borowskiej**. Natomiast cztery wyróżnienia trafiły do: Daniela Kufla, Sergiusza Powalki, Magdaleny Hanysz-Stefańskiej i Wojciecha Sęczawy. Szczególna uwagę wśród tych ostatnich zwraca baśniowa grafika „Żuławskie inspiracje" Daniela Kufla wykonana techniką digital print. Na konkurs wpłynęło blisko 60 prac wykonanych przez 27 autorów.

Bożena Ptak, Mirosław Baka, Sławomir Grabowy, Grzegorz Kwiatkowski, Rafał Ostrowski, Waldemar Marszałek, o. Roman Zioła

Laureatami przyznanych już po raz 27 **Honorowych Nagród Artystycznych GTPS za 2010 rok** zostało siedem osób. **Bożena Ptak** została doceniona w dziedzinie literatury za tom poezji „Resocjalizacja znaczeń". Z kolei **Mirosław Baka** w dziedzinie filmu za całokształt dokonań aktorskich. **Sławomir Grabowy** otrzymał nagrodę w dziedzinie grafiki za wystawę w Galerii GTPS „Punkt" zatytułowaną „Rysowane nożem" oraz całokształt twórczości. **Grzegorz Kwiatkowski** otrzymał ją w dziedzinie literatury za tom poezji „Osłabić". Uzasadnieniem nagrody dla aktora **Rafała Ostrowskiego** była rola Wokulskiego w „Lalce" w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Z kolei **Waldemara Marszałka** dostrzeżono w dziedzinie malarstwa za jubileuszową wystawę malarstwa w PGS w Sopocie. Franciszkanin **o. Roman Zioła** został uhonorowany za organizację spotkań ekumenicznych „Asyż w Gdańsku". W tym ostatnim przypadku podczas wręczania nagrody nie zabrakło osób współtworzących te spotkania jak imam Gminy Muzułmańskiej w Gdańsku Hani Hraisch czy też prezes Niezależnej Gminy Wyznania Mojżeszowego RP Jakub Szadaj.

Początki – w 1922 roku wśród Polonii Gdańskiej

– Poziom konkursu na Pomorską Grafikę Roku od lat jest bardzo wysoki i wyrównany – podkreśla prezes GTPS **Ryszard Kul**. – Stąd też jury stanęło przed trudnym wyborem. W przypadku Cezarego Paszkowskiego jest to już jego ósme zwycięstwo w tym konkursie. Przypomnę, że po raz pierwszy wygrał w roku 1979. Osiąganie takich wyników w grafice komputerowej było możliwe dzięki doświadczeniu uzyskanemu wcześniej przy użyciu technik tradycyjnych. W tym przypadku komputer jest tylko narzędziem artystycznej wrażliwości twórcy. Natomiast nagrody artystyczne świadczą, że w naszym mieście mamy wiele wydarzeń o istotnym znaczeniu dla kultury.

Nad stroną organizacyjną tego gdańskiego święta sztuki czuwał z kolei dyrektor biura GTPS **Daniel Kufel**. Ten bardzo utalentowany i wrażliwy artysta udowodnił, że sprawdza się również jako menedżer kultury.

Przypomnijmy, że GTPS swój rodowód wywodzi z działającego od 11 lipca 1922 roku w Wolnym Mieście Gdańsku Towa-

Prof. Cezary Paszkowski

Od lewej Mirosław Baka

O. Roman Zioła ze współpracownikami

rzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, które zostało utworzone z inicjatywy Polonii Gdańskiej. Po sądowej rejestracji mającej miejsce 18 listopada 1922 roku uzyskało ono uprawnienia do odbywania publicznych zebrań, organizowania odczytów, wykładów, urządzania koncertów, wystaw, a także publikowania własnych wydawnictw.

Kontynuacja – na fali przemian

Od roku 1927 TPNiS wydawało też „Rocznik Gdański". Wspomniane towarzystwo, poza przerwą wojenną, prowadziło działalność do 27 października 1956 r. Na fali przemian popaździernikowych przekształciło się później w Gdańskie Towarzystwo Naukowe gubiąc po drodze kierunki wyznaczane słowami „przyjaciół" i „sztuki". Aby nie zaprzepaścić tego dorobku powołano 2 maja 1958 r. Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Na jego czele stanął profesor Politechniki Gdańskiej Jerzy Mindowicz. W roku 2012 będziemy obchodzić 90. powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki. Warto zadbać, aby w obchody tej pięknej rocznicy włączyli się kontynuatorzy dorobku Towarzystwa w zakresie nauki i sztuki czyli Gdańskie Towarzystwo Naukowe oraz Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Należałoby już dzisiaj pomyśleć o okolicznościowych publikacjach, konferencjach oraz wystawach. Będzie to też dobra okazja do docenienia dorobku obu towarzystw oraz wyróżnienia długoletnich działaczy.

Jarosław Balcewicz

Autor jest członkiem zarządu Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki oraz prezydium Wydziału I Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Zdjęcia: Daniel Kufel

Piosenka na lato

W letni czas podczas wędrówek uliczkami Głównego Miasta, wzdłuż nabrzeża Motławy, miło będzie zaśpiewać gdański przebój „Heweliusz i gwiazdy". Piosenka aktualna jest zwłaszcza teraz, w Roku Jana Heweliusza. Słowa i melodię napisał Lech Miądowicz, bard, członek Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk". Za piosenkę tę prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz przyznał autorowi w lipcu 2010 roku nagrodę podczas XI Festiwalu „Szanty pod Żurawiem".

Lecha Miądowicza spotkać możemy w wielu miejscach Gdańska z gitara, albo saksofonem, usłyszeć jak gra i śpiewa uśmiechając się do przechodniów.

Osoby zainteresowane nutami piosenki zapraszamy do naszej siedziby przy ul. Ogarnej 64/65, we wtorki w godzinach od 17 do 18. Możemy też przesłać nuty pocztą meilową.

K.K.

HEWELIUSZ I GWIAZDY

Gdy siedzę w ogródku na Długiej
Niczego mi w życiu nie trzeba:
Paryża, Londynu, New Yorku,
Mam Gdańsk i trochę nieba.
Tłum barwny przede mną płynie
I lato sypie uśmiechy.
Skąd humor, marzenia w głowie?
Wiatr morski niesie odpowiedź.

Ref.: To Jan Heweliusz nauczył nas
Z miłością patrzeć w gwiazdy.
Po prostu, zwyczajnie, co jakiś czas,
Czerpać ze skarbca fantazji.
Z gwiazd czytać nowe wiersze
I mieć pomysły na jutro.
Do ludzi śmiać się serdecznie,
By w życiu nie było smutno.

Ulica jak wielki czarodziej
Maluje chwil świeże obrazy,
W pastelach lśnią ściany kamienic,
Zrodzone z ludzkich marzeń.
Jak piękno miasta wyśpiewać,
W nuty zapisać i wiersze,
By słowa były prawdziwe,
Wrażenia oddały pierwsze.

Ref.: To Jan Heweliusz...

Miesięcznik „Nasz Gdańsk" skończył 10 lat!

Pasja i zaangażowanie. Krytyka konstruktywna

Dokładnie 10 lat temu, w czerwcu 2001 roku, ukazał się pierwszy numer czasopisma „Nasz Gdańsk". Liczył 8 stron, nienumerowanych i nie zeszytych. Kolorowe były tylko dwie zewnętrzne stronice okładki. To wszystko nie przeszkadzało w odbiorze poruszanych tematów – zawsze istotnych, przedstawianych z pasją i zaangażowaniem.

Oprócz informacji o Stowarzyszeniu Nasz Gdańsk i zasadach kandydowania naszych członków w wyborach do Rady Miasta, w numerze znalazły się artykuły: „W obronie najcenniejszego zieleńca Głównego Miasta" (przy ul. Szerokiej, miał na nim stanąć dom handlowy), „A jak Aleja Zwycięstwa" (pierwsza część cyklu „Gdańskie ABC"), „Pamiętamy o dzieciach", „Kupcy Dominikańscy w Gdańsku" i wiersz Macieja Grada: „Powroty na strunie pamięci". Na ostatniej stronie okładki obchodząca wówczas 10-lecie Gildia Kupców Gdańskich zapraszała na „Festyn dla całej Rodziny". Redaktorem prowadzącym czasopismo była Olga Zielińska. Jak to wygląda dzisiaj, każdy, kto weźmie do ręki niniejszy egzemplarz pisma, może sam ocenić, jak wielki zrobiliśmy postęp.

Zwiększyła się objętość i liczba stron. Liczba współpracowników wzrosła wielokrotnie, liczba Czytelników jeszcze więcej, a wraz z nimi rozszerzyły się krąg oddziaływania i znaczenie pisma. Jedno pozostało niezmienne: pasja i zaangażowanie autorów, piszących nieodpłatnie o sprawach, które nas poruszają. Nierzadko piszemy krytycznie, także o poczynaniach władz, ale zawsze jest to krytyka konstruktywna, pokazująca alternatywne sposoby rozwiązania problemu. Miesięcznik jest bezpłatny, koszty są pokrywane z reklam. Zdarza się, że jesteśmy „na styku", ale zawsze udaje się pokonać trudności.

Ciesząc się z jubileuszu pragnę podziękować wszystkim, którzy się do niego przyczynili: Redaktorom, Autorom, Czytelnikom i Reklamodawcom, a także wszystkim członkom i Sympatykom naszego Stowarzyszenia. Jest to wspólny sukces w działaniu dla dobra naszego umiłowanego Miasta i jego Mieszkańców. Nie zmarnujemy tego dorobku. Nie spoczniemy na laurach!

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

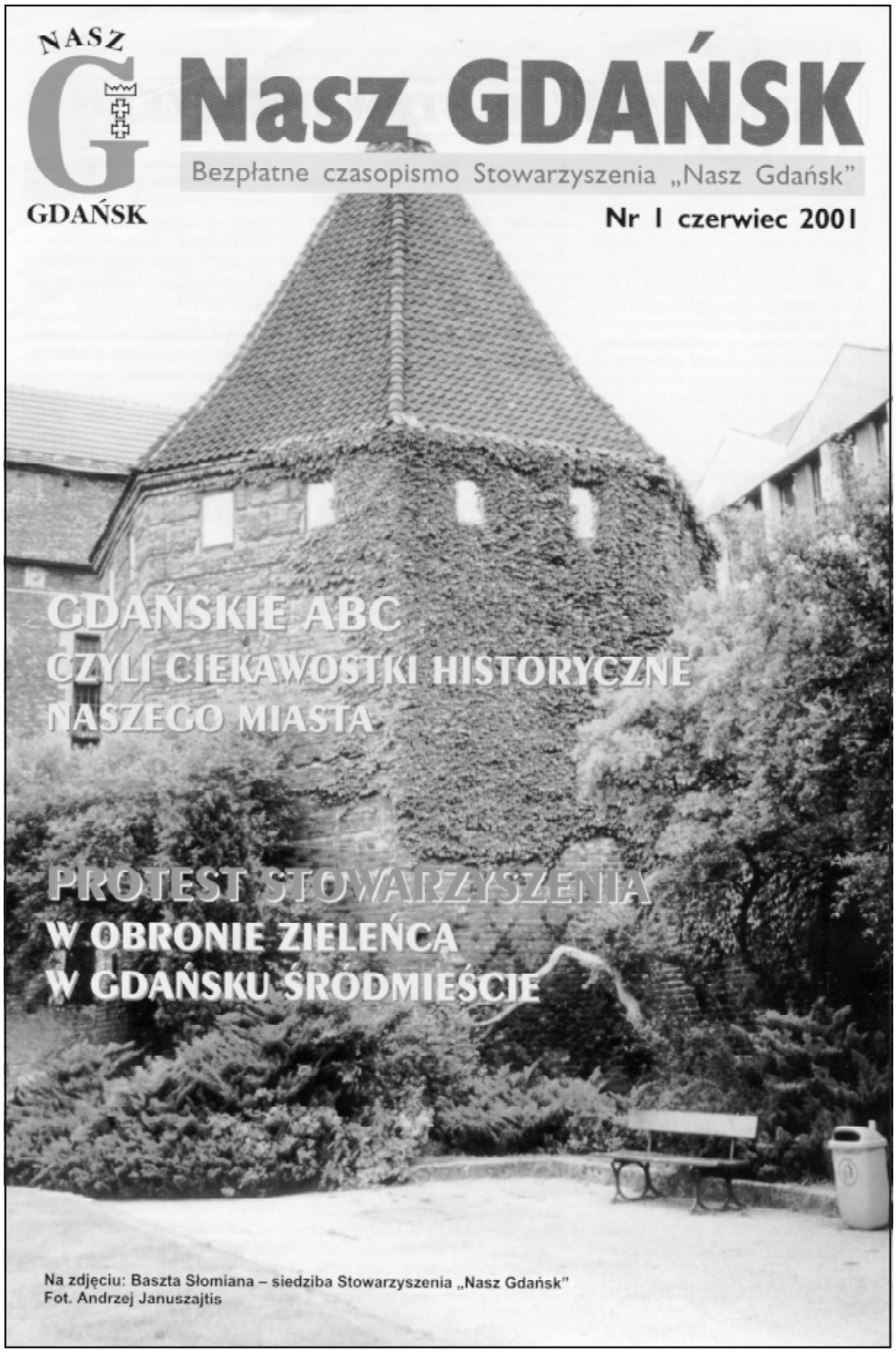

„Nasz Gdańsk" Nr 1 czerwiec 2001

Rekrutacja trwa. Coraz mniej czasu do namysłu

Nowe kierunki na Politechnice Gdańskiej

O chemię budowlaną oraz zarządzanie inżynierskie poszerzyła się oferta kierunków studiów na Politechnice Gdańskiej w nadchodzącym roku akademickim. Rekrutacja trwa – www.rekrutacja.pg.gda.pl Jest coraz mniej czasu do namysłu. Do 5 lipca trzeba się zarejestrować na studia stacjonarne I stopnia.

Chemia budowlana jest kierunkiem unikatowym w skali kraju. To stacjonarne studia międzyuczelniane, które prowadzone będą wspólnie przez Wydziały Chemiczne Politechniki Gdańskiej i Politechniki Łódzkiej oraz Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Każda uczelnia przyjmie taką samą liczbę studentów – po 30 osób. Wykładowcami będą zarówno praktycy jak i naukowcy.

Jak podkreśla dziekan Wydziału Chemicznego PG, prof. dr hab. inż. Jacek Namieśnik: absolwenci nowych studiów poznają m.in. technologie wytwarzania, przetwórstwa i metody modyfikacji materiałów ceramicznych, polimerowych, metalicznych i kompozytowych, stosowanych w przemyśle budowlanym. Będą potrafili projektować i dobierać materiały do różnych zastosowań ale także będą posiadać wiedzę z zakresu metod ich badania, atestacji i certyfikacji wyrobów. Studia mają także przygotować młodych do obsługi specjalistycznego oprogramowania i komputerowych baz danych.

– Chemia budowlana to inaczej chemia w budownictwie, obejmująca obok chemii ogólnej i wybranych działów chemii nieorganicznej, organicznej i analitycznej także zagadnienia: termodynamiki chemicznej, kinetyki chemicznej, elektrochemii: korozja i ochrona zbrojenia stalowego, oraz chemii środowiskowej – mówi dr hab. Ewa Klugmann-Radziemska, prodziekan ds. rozwoju Wydziału Chemicznego PG.

Studenci chemii budowlanej kształcić się będą na swoich uczelniach macierzystych przez pierwsze cztery semestry według jednakowych planów i programów studiów. Dwa kolejne semestry realizowane będą na partnerskich uczelniach (po jednym semestrze na każdej z nich). Na ostatni semestr studenci wrócą do swoich uczelni, które będą wydawać im dyplomy ukończenia studiów. W suplemencie dyplomu znajdzie się jednak informacja mówiąca o charakterze kierunku i uczelniach prowadzących studia.

Zgodnie z umową o studiach międzyuczelnianych chemia budowlana, w trakcie nauki uczelnie zapewnią odpłatnie miejsce w akademikach dla studentów przyjeżdżających z partnerskich ośrodków.

– Ostatnich dwadzieścia lat przyniosło ogromne zmiany na rynku nowoczesnych materiałów budowlanych. W Polsce termin chemia budowlana jest powszechnie znany, związany jest on z materiałami budowlanymi, a nie z kierunkiem kształcenia studentów. Stworzenie w polskich uczelniach technicznych nowego kierunku to cenna inicjatywa. Przyszli absolwenci bez problemu znajdą pracę w przemyśle materiałów budowlanych – mówi dr inż. Jacek Michalak, wiceprezes zarządu ds. rozwoju Grupy Atlas, członek Rady Programowej.

Kolejny kierunek, który Politechnika Gdańska proponuje maturzystom to zarządzanie inżynierskie.

Cechą odróżniającą studia na naszym wydziale od studiów prowadzonych na uniwersytetach i w licznych szkołach biznesu jest połączenie wiedzy inżynierskiej i menedżerskiej z umiejętnością rozwiązywania problemów praktycznych. W trakcie studiów kładziemy duży nacisk na sprawne opanowanie narzędzi informatycznych, niezbędnych w nowoczesnym zarządzaniu każdym przedsiębiorstwem, organizacją publiczną oraz organizacją pozarządową.

Zarządzanie inżynierskie to nowa nazwa dotychczasowego programu. Rozporządzenie MNiSW nie pozwala na wydawanie dyplomów inżynierskich na kierunku zarządzanie po roku 2012. Chcąc utrzymać inżynierski tok i charakter studiów na zarządzaniu, władze Wydziału Zarządzania i Ekonomii PG starły się o uznanie kierunku za „unikatowy", czyli innymi słowy – niestandardowy.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydało pod koniec stycznia 2011 decyzję uznającą studia I stopnia na kierunku „zarządzanie", w obecnym ich kształcie i przy obecnie realizowanym programie, za tzw. kierunek unikatowy. Oznacza to, że wydział ZiE może wydawać absolwentom tych studiów dyplomy inżynierskie.

Uznanie „unikatowości" wymaga zmiany nazwy, która zgodnie z propozycją WZiE brzmi: „zarządzanie inżynierskie". Taka nazwa znajdzie się na dyplomach studentów.

Rekrutacja trwa

Przypomnijmy, że rekrutacja na PG ruszyła 4 maja. Czeka 31 kierunków studiów, stacjonarnych i niestacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia. U nas wnosisz tylko jedną opłatę rekrutacyjną, niezależnie sod liczby wybranych przez Ciebie kierunków. Dostarczasz też jeden komplet podań! Więcej informacji na www.rekrutacja.pg.gda.pl.

Ewa Kuczkowska,
biuro prasowe Politechniki Gdańskiej